

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Redakcja i Administracja: Gubernatorska № 8 — Skrzynka pocztowa № 50 — Adres telegraficzny: „Ziemia — Lublin”.

Cena prenumeraty
W Lublinie bez odnośnika: miesięcznie 1,40 hal., kwartalnie 4 kor., półrocznie 8 kor., rocznie 16 kor., z odnośnikiem miesięcznie 1,80, kwartalnie 5,20, półrocznie 10,40, rocznie 20,80, na prowincji: miesięcznie 2,60 hal., kwart. 7,50 h, półrocznie 15 h, rocznie 30 h.

Cena ogłoszeń
Wiersz petit, lub jego miejsce każdorazowo. Przed tekstem 1 kor., 20 hal., wśród tekstu 2 kor., za tytułem 90 hal., Nekrologi 70 h. Na ostatniej str. 60 hal. W drobnych za wyraz 10 h. W dziale adresowym 4 h. Załączniki za 100 na prow. 2 h., w miesiącu 2 h.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska poranna kosztuje 8 halerzy popołudniowa 6 halerzy.

REKOPISOW NIE ZWRACA SIĘ.

PIERWSZO-RZĘDNY — „OAZA” KINO TEATR
= DZIŚ =
ostatni dzień
Jeden z wybitniejszych obrazów wykonanych przez Warszawskich artystów p. t.

STUDENCI

treść zaczerpnięta z życia Warszawy
w rolach głównych
Pola Negri, Mia Mara, Rafaela Bończa, Halina Brucówna, Kaz. Junosza-Stępowski, Józef Węgrzyn i Władysław Grabowski.
Rzecz dzieje się w Warszawie.
Kasa czynna do g. 8^{1/2} wiecz.

Oddział Handlowy przy Lubelskiem Towarzystwie Rolniczem

ma honor uprzejmie zawiadomić członków, że w dniu 29 kwietnia r. b. o godz. 4 po południu, w gmachu własnym Oddz. Handl. odbędą się zwyczajne roczne ogólne zgromadzenie członków.

Porządek dzienny obejmuje:

- 1) Zagajenie posiedzenia;
 - 2) Wybór przewodniczącego;
 - 3) Odczytanie protokołu poprzedniego ogólnego zebrania;
 - 4) Odczytanie sprawozdania za 1916 rok;
 - 5) Wnioski Komisji Rewizyjnej;
 - 6) Zatwierdzenie budżetu na 1917 rok;
 - 7) Wnioski Zarządu;
 - 8) Wybór 3-ch członków Zarządu na miejsce ustępujących: pp. Teofila Ciświczyńskiego, Aleksandra Hełczyńskiego i Józefa Dreckiego, oraz 2-ch zastępców;
 - 9) Wybór Komisji Rewizyjnej i 3-ch zastępców;
 - 10) Wnioski członków stosownie do § 56 Ustawy i
 - 11) Zamknięcie posiedzenia.
- Gdyby zebranie powyższe nie doszło do skutku dla braku określonej ustawy ilości osób — **drugie zebranie ważne bez względu na ilość obecnych odbędzie się w dniu 20 maja r. b. o godzinie 4 po południu w tymże gmachu.**

Porządek dzienny tenże.

707

Wapno rolnicze i budowlane
CEMENT, CEGŁĘ, KAMIEŃ, DRENY
DACHÓWKĘ, CZERWONĄ oraz inne art. budowlane
POKOST, LAKIER na żelazo, POLEWĘ KAFLOWĄ,
OLEJE MINERALNE I SMARY.
POLECA:
DOM HANDLOWY
Józef Zeydler i S-ka
Lublin, Szopena 3.

TELEGRAMY

Austro Węgry, a sprawa pokoju.

WIEDŃ. 27.4 (BK) Półturczywy „Fremdenblatt” zamieścił artykuł wstępujący z okazji mającej się zebrać w Sztokholmie socjalistycznej konferencji pokojowej i z powodu wezwania rządów mocarstw centralnych przez socjalną demokrację do otwarcia wyzyczenia się celów zaborczych.

„Fremdenblatt” pisze: „Właściwie dawaliśmy już w tej sprawie wyjaśnienie, wyrażające to czego życzy sobie socjaldemokracja. Ale jeśli opinia chce nowe posłyszycie wiadomości, to można jej powie-

dzied, iż monarchja austriacko-węgierska nie ma absolutnie żadnych planów zaborczych przeciw Rosji i nie zamierza swego terenu na koszt Rosji powiększyć.

Zagranica nie może w tym stanowisku naszym widzieć słabości, jak jest to stara się wytlomaczyć prasa cudzoziemska, celem osłabienia w krajach koalicji wrażenia naszych pokojowych propozycji. Walczące przeciw nam narody jeśli wierzą takiemu przedstawianiu rzeczy znajdują się w wielkim błędzie. My ciągle podkreślamy, iż prowadzimy

PARA ORPINGTONÓW

do sprzedania za 16 rb. wiadomość w mleczarni „Zdrowie”. Hotel Janina. Tamże jaja wylęgowe orpingtonów po 25 kop. szt. między 8—12 rano 715

wojnę obronczą i prowadzić będziemy tak długo, aż osiągniemy nasz cel, którym jest zapewnienie naszej egzystencji na przyszłość.

Dalej w silnych słowach dziennik wywodzi, iż Austria czuje się nie tylko dość silną do walki o bronię, ale także do pokonania wrogów.

Nasza gotowość czynienie propozycji pokojowych pisze „Fremdenblatt” spowodowana jest tym, iż chcemy przeszkodzić dalszemu krwawemu niszczeniu życia ludzi.

Z naszej strony socjaldemokracja nie tylko nie spotka się z żadnymi przeszkodami co do jej narad pokojowych, ale nawet ułatwimy drogę ku nim. Monarchiczne, a podawane za reakcyjne Austro Węgry i Niemcy pozostawiają swym socjalnym demokratom w tej dziedzi nie swobode, jaką nie darzą swych socjalistów liberalne Anglja, Francja i Rosja.

Ruch separatystyczny i dezercja w wojsku rosyjskim.

BERN, 27.4 Do „Corriere della Sera” donoszą z Petersburga: Minister wojny, Guczkw, podczas pobytu swego w Kijewie przyjmował delegatów żołnierzy, a także deputacje od Ukraińców, Polaków i Muzułmanów, którzy prosili go o utworzenie w armji oddzielnych korpusów narodowych Tego rodzaju skłonności separatystyczne są rezultatem coraz bardziej wzrastającego ruchu na rzecz samodzielnosci narodowej obcych narodowości w Rosji. Ruch oraz agitacja w łonie armji stanowią wciąż jeszcze najważniejszy problemat.

Nowa odezwa ministra wojny otwarcie przyznaje, że w ostatnich czasach zaszły wypadki masowej dezercji. Wskutek pogłosek o zadecydowanym już rzekomo podziale ziem pomiędzy włościan, żołnierze opuszczali masowo rowy strzeleckie.

Ruch ten, który może przybrać charakter bardzo niepokojący, nie ustał jeszcze.

Inna odezwa wzywa robotników, aby odstąpili od postulatu ośmiogodzianego dnia roboczego i powrócili znów do prawidłowej pracy równocześnie jednak przyznaje, że teraźniejsze nienormalne stosunki w przemyśle wojennym nie są spowodowane wyłącznie przez zachowanie się robotników, ale również w stopniu niemińszym przez brak surowców, a w szczególności węgla.

Tenże korespondent dziennika włoskiego komunikuje jeszcze, że prądy polityczne, nurtujące wśród warstw robotniczych, odciągają ich od pracy w warsztach. Jest oczywiście, że wpływa to na przebieg wojny w sposób całkiem niekorzystny do Rosji.

Nowy generał gubernator Belgji.

BERLIN, 27.4 (BK) Generał płochoty baron v. Falkenhausem awansował na generała pułkownika i został mianowany generałem gubernatorem Belgji.

Komunikaty na stronie czwartej.

Macierz Szkolna i Rada Stanu.

Dnia 22 b. m. przybyli do Warszauka Koronnego prezes Polskiej Macierzy Szkolnej J. hr. Tarnowski oraz wice prezes p. Ignacy Baliński, oświadczając, że Macierz Szkolna pragnie pracować w porozumieniu z Radą Stanu i oddaje się pod jej opiekę. Marszałek Koronny i wice marszałek w odpowiedzi zaznaczyli, że uznają w zupełności wzniosłe cele Macierzy i jej zasługi w przeszłości oraz uważają, że praca na polu szkolnictwa tylko w ścisłej łączności ze społeczeństwem może wydać pożądane owoce.

W obronie naszego stanu posiadania.

Jeśli opinia publiczna słusznie plectuie tych, co wyzbywają się ziem i domów na rzecz obcych żywołów, jeśli słusznie broi polskiego stanu posiadania, jako źródła naszej siły i naszej odporności ekonomicznej; to nie może przejść ona obojętnie obok tych, którzy do wyzbycia się takiego przyłożyli rękę. Nie obywatelska, sprzeczną z takimi interesami naszego społeczeństwa działalność takich czynników, powinna być również napętnowana i stawiana pod pręgierz opinii publicznej, wydatnie jeszcze, jak czynność samych sprzedawczyków.

Ostatni Zjazd Pracowników Polskich we Lwowie, wypowiedział się w tym względzie dostatecznie jasno, ażeby było potrzeba dorzucić jeszcze jakieś słowo do jego orzeczenia. Ale nie dość nie przykładać ręki do nieobywatelskiego czynu. Bierne i obojętne stanowisko jakiego zajęło społeczeństwo wobec konieczności obrony naszego stanu posiadania i naszego ekonomicznego stanowiska, tu nie wystarcza. Wobec odradzającej się Ojczyzny i my sami, cały ogół nasz, odrodzić się powinien; świat zaś prawicowy, jako stróż interesów: mienia i dobrobytu społeczeństwa, powinien dłożyć starań, ażeby wszelkie prawo, które mogłoby zachwiać polski stan posiadania usunętem zostało z oblicza ziem polskich, na równi z konfiskatami, kontrybucjami, szachrajstwem, złodziejstwem, lichwą i wszelkim innym wyzyskiem. Powinien poddać rewizji wszelkie dotychczasowe ustawy egzekucyjne — zbyt jednostronne i dające szerokie pole do wyzysku, pełne nadużyć niesprawiedliwości, dające pole dla rozwielenia się sprytu i przebiegłości, zemsty lub chciwości jednej ze stron.

Przedewszystkiem domagać się należy od Towarzystw Kredytowych, tak T. K. Ziemińskiego, jak i T. K. Miejskiego, ażeby zreformowały swoje przepisy egzekucyjne. Ponieważ pożyczka tych Towarzystw jest niewypowiedzialną, — przeto sprzedaż majątków za niezapłacone raty jest tu karygodnym nonsensem, który zrodził się w epoce powszechnego u nas upadku ducha obywatelskiego, a pod wpływem czynników, które w uruchomieniu nieruchomości upatrywały wdzięczne dla siebie żniwo. Skoro Towarzystwom należne są opóźnione w opłacie raty; — skoro jedynie do egzekwowania tych rat mają uzasadnione prawa; skoro te opłaty oparte są na dochodach z zadłużonych ich majątków nieruchomości; logiczny stąd piynie wniosek, że jedynie na dochodach poszukiwać należy swych powinnych. Uprzywilejowane stanowisko tych Towarzystw, przed wszystkimi innymi wierzycielami, dostatecznie gwarantuje te spłaty. Sprzedaż zaś, wywłaszczenie nieakuratnego dłużnika, jest wprowadzeniem pierwiastku karnego do stosunków cywilnych, — pierwiastku, sprzecznego z zasadą sprawiedliwości, która wymaga, ażeby interes stron obu, zarówno wierzyciela, jak dłużnika, wzięte były na szale.

Reformy w tych ustawach są niezbędne. Krzyczącą niesprawiedliwością jest przecież, gdy dłużnikowi zabierają na pokrycie długu więcej, niż on zapłacić powinien. A tak się przecież dzieje przy wszystkich sprzedażach przymusowych na satysfakcję wierzycieli!

Niezaszczytne też pierwszeństwo, niezaszczytne, — bo sprzeczne z interesami społeczeństwa polskiego, zajęły tu Towarzystwa Kredytowe zarówno Ziemińskie, jak i Miejskie. Z lekkim sercem wystawiają one

na sprzedaż przymusową majątności nieruchomości za zaległe raty, które nie przynoszą często 2 proc. wartości sprzedawanego majątku. Dla władcy tych 2 proc., zakłócają bezpieczeństwo i gwarancje majątkowe w tych wszystkich, którzy ubezpieczyli je na majątku poza pożyczką Towarzystw Kredytowych. Rzadko bowiem sprzedaż przez licytację publiczną daje rezultat zadawalający w tam znaczeniu, żeby szacunek majątku, postąpiony na licytacji, odpowiadał rzeczywistej wartości majątku. Nieosiąga on tego nigdy prawie, a skutkiem tego niższe wierzytelności przy każdej takiej sprzedaży są zagrożone. To niebezpieczeństwo nie mogło zostać bez wpływu na stopę procentu, która od czasu zreformowania ustaw Towarzystwa K. Z. w duchu drakonijskim, z 5 proc. — 6 proc., praktykowanej przedtem, podniosła się na 7 proc. — 8 proc. To zacieżyło na majątnościach nieruchomości i przyczyniło się nie mało do podkopania polskiego stanu posiadania. Dzięki tym żywołom, które w czasie ciężkich przesilen krajowych kierowały nawią Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego w Królestwie Polskiem, w ciągu lat 50 ostatnich (od czasu uwłaszczenia) stowarzyszeni ziemianie utracili blisko połowę posiadanej obszar, a z tego około 25 proc. poszło w ręce obce.

Historja naszego życia ekonomicznego nie zapomni owej przysługi tym członkom władz naczelnych T. K. Ziemińskiego, którzy do tego rękę przyłożyli i ocenili je, jak na to zasługują!

Powstałe później ustawy T. K. Miejskich, wzorując się na ustawie T. K. Ziemińskiego przyjmowały bez krytycznie zarówno dodatnie, jak i ujemne strony przepisów tego Towarzystwa, i trudno powiedzieć, że nie pozostawiają nic do życzenia. Jeśli bowiem dogodne są dla zarządu tych instytucji pod względem ściągania należności, — to stoją w rażącej sprzeczności z bezpieczeństwem posiadania własności nieruchomości i zabezpieczonych na niej kapitałów. Powinny też być poddane bezwzględnej rewizji. Tak, jak obecnie, zamiast bronić polskiego stanu posiadania, podkopują takowy.

Podobnie czyni wierzyciel prywatny, który wyccfuje kredyt, w chwili dla dłużnika krytycznej. Nagląca też jest potrzeba instytucji, któreby w takich wypadkach przychodziła z pośrednictwem, czy to jako instytucja rozjemcza, czy jako instytucja finansowa, poddawająca się na miejsce egzekwowanej wierzytelności.

W interesie utrzymania polskiego stanu posiadania ustanowienie takich instytucji jest naglące.

H. Wierciański.

Zydowskie rzędy w Będzinie.

O drugiem z rzędu posiedzeniu Rady miejskiej w Będzinie, złożonej, jak wiadomo z samych żydów, przynosi „Kurier Zagiębia” następującą relację: Przy wyborze członków różnych komisji pan Pejsachson wraz z towarzyszami wchodził czynliwie w większą rolę do różnych komisji, mimo, że na zewnątrz większość członków Rady wreszcie ze swym przewodniczącym p. Weinziherem wyraża swój sprzeciw w odpowiedzi na każdy występ tamtej grupy, występującej jako reprezentacja Bundu i Poale Sion. Pan Weinziher głośno podkreśla przeciwne rzekomo stanowisko, wraz z nim wielu obecnych. Wynik głosowania za każdym razem wskazuje, że panowie Pejsachsony przechodzą prawie że jednogłośnie. Znamiennym jest występ jed-

nego z radnych, który domaga się wprowadzenia żargonu do szkół jako języka wykładowego. Język polski może być traktowany tylko jako przedmiot parówni z innymi. Inny radny wnosi, aby połowa urzędów w magistracie była obsadzona współwyznawcami tak, aby ludność miejscowa mogła porozumiewać się w języku zrozumiałym w magistracie, nie zaś.. w jakimś tam języku polskim, którego naogół nie rozumie.

Ktoś z obecnych, z poza osobliwej rady zwraca uwagę, że niema „jakiegoś tam” języka polskiego, tylko jest język polski, będący językiem rdzennej ludności tego kraju i że tego rodzaju odezwanie się jest wysoce karygodnym i przeciwnym moralności obywatelskiej. Przewodniczący p. Gustaw Weinziher uważa za stosowne ze swej strony... przywołać współwyznawcę radnego do porządku.

„Iskra” Sosnowiecka pisze: Poprzednia Rada Miejska, złożona z chrześcijan i Polaków, uważając, że nie odzwierciadla całej opinii miasta, przy układaniu budżetu rocznego starała się z opinją tą zapoznać i liczyć się z nią. Obecny żydowski skład Rady, przy tej samej okoliczności zamyśla iść inną drogą. Przy stałono do ułdania budżetu z całą ignorancją i nieznamoścją potrzeb polskiej ludności miasta. Ilustracją tej gospodarki jest skreślenie subsydjum 1,200 marek na warsztaty stolarstwa, prowadzone przez Towarzystwo Edukacyjne. Przy dyskusji o tej sprawie pierwszy burmistrz informował nieświadomych „ojców” miasta, przekładając potrzebę tego skromnego zasiłku jak się okazało napróżno. Uchwale tę uważamy wzrost za nieprzyzwoitą, bo jeśli instytucja ta uznana została za „tylko” wyłącznie polską należało pamiętać że się dysponuje pieniędźmi wypływającymi z podatków i od ludności chrześcijańskiej i, że ludność ta wywłaszczoną z praw swych być nie może.

Kilka uwag z powodu referatu d-ra G. Uekstejna. „Kilka słów w kwestji sanitarnej w Królestwie Polskiem“.

Rząd tworzącego się państwa, ujmując w swoje ręce wszystkie działy gospodarki społecznej, sprawę zdrowotności również postawi na właściwym gruncie — przygotowując odpowiednie siły lekarskie rozmieszczać je będzie po całym kraju tak, by najmniejszy zakątek miał potrzebną pomoc i opiekę. Zanim jednak to nastąpi, szanujących obecnie rolę lekarzy, szanujących, należało by lepiej wykształcić, aby zakątki miały tymczasowo jaką taką pomoc w chorobach. Nieodzownym jest tylko orealizować ścisłe granice działalności felczerów a czynności poddać kontroli władz lekarsko sanitarnych.

Ponieważ dr. G. pomawia i aptekarzy o konkurencję w leczeniu, przeto wyjaśnić należy, że dzieje się to chyba tam, gdzie właśnie niema lekarza, a chory, nie mając żadnej pomocy, zamiast do znachora, udaje się do apteki. Po za nadzwyczajnymi wypadkami aptekarze leczeniem wcale się nie zajmują.

Wreszcie dr. G. dotyka kwestji drożyzny lekarstw, będącej jakoby jedną z przyczyn złego stanu zdrowotności — oburza się nawet na zdzierstwo aptekarzy, przytaczając przykład nadmiernych procentów doliczanych do ceny kupna leków a jako środek ukroczenia zła tego proponuje zaprowadzenie automatycznie funkcjonującej taksy. Otóż Towarzystwo zapewnia Szanownego autora referatu, że taksa taka istnieje i apteki stosują ją ściśle według prze-

pisów prawa i czasowych, wojna wywołanych rozporządzeń władz okupacyjnych. Co się tyczy doliczania 200% do ceny kupna leku, o czym z oburzeniem wspomina dr. G., to nie należy rozumieć, że jest ono ogólną zasadą przy formowaniu taksy lecz stosuje się w obliczaniu najmniejszych ilości leku — t. j. jednego i części grama, a ilości większe obliczane są inaczej, o czym dr. G. nie wspomina, jak również i o tem, że zasada, na której opiera się taksa aptekarska ustanowiona została nie przez aptekarzy, lecz przez prawodawstwo państwowe, mające dobro ogólne nie jedynie aptekarzy na celu. Jeżeli zaś tereźniejszą takse Szanowny autor referatu uważa wygórowaną, to i lekarska nie jest zbyt przystępną, zważywszy że prawodawstwo, które wydało obowiązującą takse dla aptekarzy wydało również i dla lekarzy, kiedy chodzi o udzielenie porady niezamownym — oto kilka wyjątków z niej (Ustawa Lekarska t. XIII, § 275, wydanie r. 1905“)

„Za odwiedzenie chorego w miejscu z zapisaniem recepty 30 kop. bez zapisania 15 kop., za udzielenie pomocy położnicy 1 rb 50 kop., czy lekarze stosują się do tej taksy wie o tem nie tylko Sz. autor, ale i niezamowni.

Sprawozdanie z działalności Pogotowia Ratunkowego w Lublinie.

Pogotowie Ratunkowe interwenjowało za czas od 16 marca do 1 kwietnia r. b. w 28 wypadkach, a mianowicie:

W 7 wypadkach skałeczeń	
5	bólów gastrycznych,
2	zaccadzenia,
2	poparzenia,
3	stłuczenia,
2	zemdlenia,
2	przewozu chorych do szpitali na ządanie lekarzy ordynujących,
1	wypadku choroby umysłowej ukąszenia przez psa,
1	zapalenia ropnego tkanki podskórnej nagłej śmierci,
1	ogóln. osłabienia

Ze świata.

Policja rosyjska przed sądem rewolucyjnym. „Birżewyja Wiedomosti” donoszą, iż większość ukrywających się policjantów, wyszła ze swych kryjówek i zameldowała się władzom rewolucyjnym. Sądy w asystencji delegatów żołnierzy i robotników odbierają i badają składane przez policjantów zeznania.

Burcew daje inicjatywę do aresztowania redaktorów. Według zgodnego oświadczenia gazet „Uro Rosji” i „Russkich Wiedomości” niemało hałasu w kuluarowych kołach petersburskich wywołało zaarrestowanie redaktorów petersburskiego pisma socjalistycznego „Prawda”. Jeszcze większe wrażenie wywarła okoliczność, iż stało się to z inicjatywy znanego anarchisty Burcewa. Gazety wyżej wspomniane wyrażają swój podziw nad rolą, jaką odgrywa tu Burcew, broniący zawsze zasady swobody osobistej i wolności słowa.

Z całej Polski.

Studenci żydzi. O życiu studentów - żydów w Warszawie informuje „Das Volk“.

„Odbývá się obecnie wśród nich zmiana radykalna, która powinna przynieść ważne rezultaty dla na-

z tego życia narodowego i jego twórczości. Uczucie narodowe większej części naszych studentów wyszło już ze stanu nastroju i przybrało formy konkretne. Co więcej, na gruncie roboty narodowej zaczęli oni organizować specjalne związki studenckie. Pierwszy związek „Selbsthilf” (Samopomoc) uznał, że mu jest zwłaszcza w ramach działalności wyłącznie ekonomicznej. Uwarzyła się przeto przy nim grupa kulturalno-polityczna „Zukunft” (Przyszłość), która jest faktyczną kierowniczką związku. Grupa ta „w pracy dla żargonu, szkół żydowskich i t. p. w walce o prawa obywatelskie i narodowe żydów upstrawia szczęśliwą przyszłość narodu żydowskiego”.

Sprzedaż męża. Z Dąbrowy Górniczej donoszą: W czasie, kiedy handluje każdy i wszystkim, wymyśliła pani Madra (nomen omen!) nowy towar, który z dobrym zyskiem da się sprzedać. Oto w restauracji swojej, przy ul. Stacyjnej, ubita targ z pewnym Skalanem, któremu żaliła się, że mąż jej, próżniak nie zarabia i tylko jej w drodze stci. I kochająca małżonka sprzedała męża swego za 50 rb. gotówką. I wszystko byłoby dobrze się skończyło, gdyby nie (zupełnie zresztą niezrozumiały) wójt sprzedanego męża. Wbrew wszelkim zasadom etyki i zgody małżeńskie — poprostu uciekł. Zrozpaczony kupiec, miał odwagę udać się na skargę do policji; sprawę w ten sposób rozstrzygnięto, że sprytna handlarzka oddała gotówkę, a towar się odnalazł.

stanowiska Gen. Gubernatora w Polsce z zastrzeżeniem ponownego użycia go na innym stanowisku — a zamianować gen. majora hr. Szeptyckiego, komendanta polskiego korpusu pomocniczego, Gen. Gubernatorem wojskowym w Polsce.

Dalej raczyła Jego c. i k. Apostolska Mość w uznaniu wybitnych zasług, które zbrojmistrz polay Karol Kuk położył wśród trudnych warunków jako Gen. Gubernator wojskowy, nadał mu najlaskawiej wielki krzyż orderu Leopolda z dekoracją wojenną (z uwolnieniem od taksy)“.

Zbrojmistrz polay Kuk pożegnał się ze swymi współpracownikami osobnym rozkazem, który brzmi następująco:

„Ustępując ze stanowiska Gen. Gubernatora wojskowego w Polsce, spełniał miły obowiązek najserdeczniejszego podżek kowania moim najbliższymi współpracownikami, a mianowicie przydzielonemu generałowi do Gen. Gub. gen. maj Stanisławi Ursyn-Pruszyńskiemu, kierownikowi krajowego komisariatu cywilnego Eks. d. rowi Jerzemu Poray Madeyskiemu, c. i k. komisarzowi rządowemu przy R. dzie Stanu Eks. Janowi Konopce oraz memu szefowi sztabu generalnego podpułk. szt. gen. Hausnerowi — za ich gorliwość pełną rozumnej inicjatywy i nie cofającą się nigdy przed trudnościami ani przed odpowiedzialnością oraz za ich współpracownictwo nacechowane pełnym poświęceniem oddaniem dla Najwyższej Służby, które mi było zawsze bardzo cenne.

Składam również podziękowanie i wyrazy uznania kierownikom sekcji wojskowej i gospodarczej Gen. Gub. wojsk., inspektorom Gen. Gubernatorstwa i komendantom obwodowym za ich gorliwość i obowiązkowość niesłabnącą nawet w najcięższych czasach i za ich pracę pełną poświęcenia, jak również wszystkim innym oficerom i urzędnikom, wreszcie żołnierzom za wierne zawsze spełnianie obowiązków.

Moje najgorętsze życzenia na przyszłość towarzyszą wszystkim należącym do Gen. Gub. w dalszej ich drodze życiowej i przy spełnianiu wzniesłego zadania służby wedle sił dla bezpieczeństwa i chwały naszej wielkiej Ojczyzny, naszej starodawnej Monarchji.

Podpisano Karol Kuk.

Kronika.

+ W sprawie uczczenia dnia 3 go maja. Komisja wyłoniona na posiedzeniu Rady miejskiej zaprosiła szereg osób, w celu sformowania obszerniejszego komitetu mającego się zająć sprawą uczczenia przez nasze miasto dnia 3 go maja

Na zebranie przybyli pp. Wacław Bajkowski, Jan Turczynowicz, Teofil Ciświcki, ks. Jan Władziński, Bolesław Sekutowicz, Jan Puchniarski, Gracjan Chmielewski, Władysław Kunicki, Adolf Radzki, Kazimierz Świerczewski, Wacław Jasziński, ks. Kazimierz Gostyński, Stefan Plewiński, Paweł Dzwilecki, Juliusz Pon-

towski, Włodzimierz Bochenek, Ryszard Wojdański, Zygmunt Dreszer i Daniel Siliwicki.

Przewodnictwo komitetu objął prezydent Wacław Bajkowski, sekretarzem komitetu został p. Zygmunt Dreszer.

Po dłuższej dyskusji postanowiono zaniechać urzędzenia w dniu tym pochodu, oraz poniechać myśli zawieszania w dniu tym orła białego na gmachu magistratu, gdyż możnaby, ze względu na krótki przeciąg czasu oddzielający od dnia 3 go maja, zawiesić orła tylko prowizorycznie. (Sprawa ta, jak się dowiadujemy definitywnie nie została jeszcze załatwioną i bardzo być może, że orzeł polski w dniu tym będzie zawieszony).

Następnie uchwalono urządzić w katedrze lubelskiej uroczyste nabożeństwo, w którym mają przyjąć udział: rada miejska, cechy, delegaci wszelkich Instytucji, stowarzyszeń i zrzeszeń.

Równocześnie postanowiono zwrócić się do ogółu mieszkańców z odezwą wzywającą do świętowania oraz zaniechania w dniu tym pracy. Sprawa ta została uchwalona jedno głośnie. Zwrócenie się z odezwą do fabrykantów, przemysłowców i właścicieli warsztatów, aby wypłacili robotnikom za dzień święta płacę, uchwalono 9 głosami, 6 głosów głosowało przeciw i trzech od głosowania się powstrzymało.

Dla zredagowania odezwy powołano komisję, w skład której weszli pp.: Jan Turczynowicz i ks. Jan Władziński.

Sprawą zorganizowania odczytów ma się zająć komisja w skład, której z prawem kooptacji weszli pp. Włodzimierz Bochenek i Wacław Jasziński.

Ponadto uchwalono, że pożądanem by było, aby Rada miejska w dniu tym odbyła uroczyste posiedzenie.

+ Z Tow. Krzewienia Oświaty (Uniwersytet ludowy). W niedzielę, dn. 29 kwietnia odbędzie się sprzedaż znaczka na rzecz Tow. Krzew. Oświaty (Uniwersytet ludowy i kursy dla dorosłych analfabetów); panie, które obiecały laskawie zająć się obciążeniem rewirów, proszone są o zgłoszenie się po puszkę i znaczki do Kasy Przemysłowców w sobotę od 5 do 7 el wieczór.

+ Komunikat następujący nadsyłają nam c. i k. Biuro Prasowe.

Przypomina się niniejszem rozporządzenie c. i k. Jenerałego Gubernatorstwa z dnia 25 go stycznia 1917 r. odnoszące się do zajęcia i sprzedaży metali i przedmiotów metalowych, które ogłoszone zostało w numerze 129 naszego pisma z dnia 12 marca.

Termin zgłoszenia przedmiotów metalowych, których zastąpienie jest niezbędne, upłynął już dnia 15 go marca b. r. Zaniechanie tego zgłoszenia podlega, jak wiadomo, surowej karze.

Komendy obwodowe przyjmują jeszcze przez krótki czas zgłoszenia

Więści z Rosji

otrzymane bezpośrednio przez Sztokholm i Kopenhagę, drukowane w „Dzienniku Kijowskim” w Kijowie, „Gazecie Polskiej” w Moskwie i „Kurjerze Petrogradzkim” w Petersburgu.

Każdy, kto ma blizkich poza linją bojową, może nawiązać z nimi korespondencję za pośrednictwem „Ziemi Lubelskiej”. Wiersz petitowy korespondencji kosztuje 60 halerzy.

Dadun Marję w Parczowie Siedleckim zapytuje o zdrowie mąż Szymon Dadun z armji. Sam zdrowy

Elo Namoradze, zawiadamia matkę swą w Lublinie Antoninę Dziemską i siostrę Zofję Ratajową, że ślub mój był w lipcu. Jestem zdrowa, tylko bardzo tęsknię za Wami. Mieszkamy w Kijowie, Jurkowie z Terenią i Jagódką również są tutaj. Zasy-

lają pozdrowienia. Proszą o wiadomości tą samą drogą

Stanisław Grzesiak z Lublina zawiadamia przełożoną ze szkoły frebrowskiej panią Papięską, że obecnie znajduje się w Kijowie u pani Zarembiny i prosi o laskawe zawiadomienie siostry, która mieszka w ublinie przy ul. Dolna Panny Marji 30, m. 3. Marja Nesterowicz że jest zdrowa i prosi o odpowiedź tą samą drogą.

Marja Krajewska, zawiadamia matkę Józefa i Zofję Zeydlerów, że wszyscy zdrowi. Teos z nami w Kozuchowie, Jaś oficerem na froncie, Józek dywizyjnym lekarzem, Niutka wyszła zamaż za Mieczysława Szmurilo. Niespokojni o was.

Bronisław Zawadzki zawiadamia rodzinę w Lublinie, ul. Bernardyńska 13, że jest zdrowy i powodzi mu się dobrze; prosi o wiadomości. Kijów, ul. Stołpińska № 73, m. 4, albo tą samą drogą.

Franciszek, Henryk, Stanisław Andrzejewscy, Stanisławowski Kamieniecy, Romanostwo Wysocey, A. Wojewódzki, S. Byszewski, zawiadamiają rodziny, pozostałe w Warszawie, Siedlcach, Lublinie, że wszyscy zdrowi i na dawnych stanowiskach. Pisma zakordonowane proszone są o przedruk. Odpowiedź tą samą drogą.

Adamostwo Konczewscy mieszkający obecnie w Kijowie, proszą Henryka Kruczyńskiego z Bindugi, gub. Wołyńska, o wiadomości tą samą drogą o sobie i swoich. Cześć u Witków. Może co wiadome o mieszkaniu naszym i pani Wadowskiej w Lublinie.

Jan Chudy, Paweł Kałdunek i Ignacy Niezgoda, zawiadamiają swoje żony, Józefę, Michalinę i Józefę w gub. Lubelskiej, pow. Puławski w Nałęczowie, że są zdrowi. Listy wasze otrzymaliśmy, które nas bardzo ucieszyły. Dziękujemy i prosimy o wiadomości jeszcze. My również piszemy, z kumem Litwiskim blisko jesteśmy, dzięki Bogu zdrowi. Pisujemy do siebie. Policie proszę, aby pilnowała mojej małej Janinki, wynagrodzę.

Szymańska Zofja zawiadamia ojca swego Jana Sobczaka w Siedlcach, Florjańska, że mieszkamy stale w Kijowie, mamy własny interes, dzieci zdrowe. Bolek ciężko chory Józia w Riazaniu, Stefa w Moskwie, Gienia w Tambowie. Odpiszcie tą samą drogą co się z wami dzieje.

Piotrowski Czesław Cyprian, syn Juliana, zawiadamia żonę Kazimierę, dzieci Ryszarda, Alicję i Leszka, zam. w Dobrzyniu n. Wisłą g. Płockiej i także siostry, Stanisławę, Kazimierę i Ewelinę Piotrowskie w Warszawie, ul. Ogrodowa 25, m. 24, że jest zdrowy, pracuje w Sarnach, gub. Wołyńskiej, na poczcie. Gdzie jest Matka, czy wszyscy są zdrowi? Na dwukrotne listy nie mam odpowiedzi. Chcę wysłać ci kochana żono pieniądze. Odpowiedzi nie mam. Proszę pisma, które to przedrukują o przesłanie wiadomości adresatom

Helena Moniuszko poszukuje męża Aleksandra Moniuszki, syna Stefana i córki Zofji Moniuszki z Lubelskiej gub. wieś Zalesie i właśc. dóbr p. M. Sobolewski i wł. dóbr p. Błędziński z Horbowa i wł. dóbr p. Staniszewski z Woskrzonic, gub. Lubelskiej. Prosi, toby wiedział, dać znać pod adresem: Helena Moniuszko, Tuńska gub. Bohorodycka u p. reagenta Kruszyńskiego.

Antoni Pruszyński prosi Madlera i Morawskiego w Lublinie, żeby zajęli się losem babci Kułakowskiej. Wszelkie koszty zwrócę. Stach uczy się w Kijowie. Jan ma posadę na Wołyniu. Żona zmarła 22 grudnia 1915 roku.

Jan Grzechnik Stankiewicz z armji czynnej, zawiadamia żonę swoją Zofję Grzechnik Stankiewicz w Sobieszczynie gminy Ułany, pow. garwolińskiego, gub. siedleckiej, że jest na starem miejscu, cieszy się dobrym zdrowiem i nie odczuwa materialnej biedy. Prosi o wiadomości tą samą drogą przez „Dzien Kij”.

Andrzej Kudan w Jampolu Wołyńskim, zapytuje swą żonę Julianę z dziećmi, pozostałą we wsi Carew-Dar, gub. siedleckiej, czy żyje i zdrowa wraz z dzieckiem. Prosi o odpowiedź przez „Dz. Kij”.

Więści do Rosji.

Aguleszka Banasiuk z Lublina zawiadamia syna swego Jana przebywającego w armji czynnej że wszyscy są zdrowi. wiadomości od Michała nie mamy żadnej może być Ty mógł nam co donieść o nim. Ogłoszenie podane przez ciebie czytaliśmy. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk 718

Białanowska Marja z Dratowa, gub. Lubelskiej zawiadamia męża, Stanisława znajdującącego się w armji czynnej, 14 armejski korpus, że mieszka z dziećmi w Dratowie. Wszyscy zdrowi. Powożenie nieźle. List od Ciebie otrzymany. Proszę Cię o wiadomość o szwagrze Pisiuku i o odpowiedź tą samą drogą. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk. 722

Potrzebny chłopiec
umiejący czytać i pisać
do Adm. „Ziemi Lubelskiej”.

Ze sceny i estrady.

Teatr Wielki.

Dziś piękna i melodyjna opereta „Baron Cygański”.

W sobotę po południu po cenach znizonych wesola opereta „Jenerał huzarów”; wieczorem benefisowe przedstawienie pani Edmundy Urbaniskiej, grana będzie silna sztuka „Tadeusza Rittnera „W małym domku”, w głównych rolach z p.p. Urbaniską, Wacławską, Welss, Halickim, Kochanowiczem, Rdzawiczem, Powołańskim i Biernackim; reżyseruje sztukę p. Kochanowicz.

Niedziela zapowiada po południu po cenach znizonych po raz ostatni w tym sezonie efektowną sztukę „Prokurator Hallers”; wieczorem po raz drugi „Targ na dziewczęta” — barwna opereta, która na wtorkowym przedstawieniu zyskała duże powodzenie.

Teatr Popularny (Panteon.)

Dziś odbędzie się na dochód Związku zawodowego kelnerów komedyczna operetka p. t. „Zuzi” z pp. Czernek, Lubicz pp. Sikiarzyńskim, Merkowskim i Kaczorowskim. Zakończy kabaret artystyczny.

Następne przedstawienie odbędzie się w niedzielę 29 kwietnia. Będzie to ostatni występ Teatru Popularnego.

Teatr Miniature.

Dziś ostatni dzień programu — dane będą — „Parodje miłości tragi farsa w 1 akcie „Gorczyńskiego” i kabaret z udziałem całego towarzystwa — zakończy wesola i melodyjna operetka w 1 akcie „Wybory do rady miejskiej”.

Ustąpienie Zbrojmistrza polnego Eks. KUKA.

Dalsiejszy rozkaz c. i k. Jenerałego Gubernatorstwa zawięra następujące rozporządzenie c. i k. Naczelnaj Komendy Armji: „J go c. i k. Apostolska Mość raczył zwolnić w lasce zbrojmistrza polnego Karola Kuka ze

przedmiotów metalowych, których zastąpienie jest niezbędnie potrzebne, należy więc skorzystać z dodatkowego terminu i wypełnić ciążący na każdym obowiązek.

W każdej prawie większej miejscowości są wyznaczeni do zakupna agenci skupujący przedmioty metalowe po przepisanych cenach. Do nich należy zwracać się z propozycją sprzedaży przedmiotów metalowych, służących do użytku domowego, pomieści naczynia emaliowane, moździerze z żelaza i kamienia, cynkowane miednice i t. p., które można by nabyć za pieniądze uzyskane ze sprzedaży metali i przedmiotów metalowych są na razie jeszcze tanie. Czas ich pójść jednak w górę, lepiej więc zaopatrzyć się w potrzebne naczynia zastępcze zawczasu.

Ponieważ upoważnieni kupujący wypłacają cenę kupna za dostawione przedmioty metalowe od razu w gotówce, najkorzystniej jest odstawić przedmioty metalowe objęte rozporządzeniem albo wprost do Centrali Lublin, Krakowskie Przedmieście 57) albo do jej legitymowanych zastępców.

Zwraca się również uwagę właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych na obowiązek jak najrychlejszej sprzedaży upoważnionym do zaopatrzenia agentom zapasów metali i urządzeń metalowych, których zastąpienie nie jest konieczne bez względu na to, czy przedsiębiorstwa te zgłosiły je, czy nie. 721

+ Nagła śmierć. (I.) Wczoraj wieczorem pogotowie Ratunkowe zostało wezwane do sklepu blacharskiego przy ul. Bernardyńskiej № 3, gdzie jeden z pracujących, niejaki, Jacek Golbalm, nagłe zanierogł. Przybyły lekarz Pogotowia skonstatował śmierć spowodowaną atakiem sercowym.

Tegoż dnia do strażnicy Pogotowia zgłosił się Jakób Cwiertniewski — prosząc o opatrzenie mu ręki, którą wybił sobie, spadając ze strychu. Lekarz Pogotowia po założeniu opatrunku, odesłał C. do domu.

+ Opuszczony starzec. (I.) Bzdorny, pozbawiony środków do ży-

cia, siedemdziesięcioletni Józef Jasiek pragnąc zdobyć sobie dach nad głową i jakieś takie pożywienie, starał się usilnie o przyjęcie go do szpitala. Starania te jednak długo czasu pozostały bezskutecznymi. Zgnębiony J. J. w tych dniach chwycił się ostatecznego środka, i symulując chorobę upadł leżąc na chodniku. I ten środek zawiodł biedaka. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził u J. J. pomysłowy stan zdrowia i zamieścił do szpitala, odesłał go do aresztu; — skąd mają go odesłać do miejsca urażenia.

+ Spóźniona wiosna. (I) Tęgoroczna wiosna nie może się ustalić, pomimo dość spóźnionej pory, panują stale chłody; wczoraj rano było nawet około 5 ciu stopni mrozu, a w ciągu dnia kilka razy padał śnieg, który zaraz topniał.

+ Powyżej taksy (I) H. F. właściciel jakki przy ul. Zamojskiej został zaskarżony do sądu przy C i K. Komendzie Obwodowej za sprzedaż mięsa powyżej taksy rządowej.

+ Aresztowania (I) Za niegrzeczne zachowanie się względem milicjanta — aresztowano J. M. E. S. i W. R.

+ Konfiskaty (I) Na rogatce warszawskiej zatrzymano żyda D. G. z Markuszowa, usiłującego przewieźć bez zezwolenia władz 500 sztuk cygar i 3 paczki herbatników. Towary te skonfiskowano.

Zydowi M. G. z Bełżyc skorfiskowano 30 paczek tytoniu i 20 funtów mydła.

+ Kradzież. (I) S. K. stróż domu przy ul. Archidj. końskiej № 1, został osadzony w areszcie za kradzież rzeczy ze strychu, należących do p. A. J.

+ Ofiary. W trzecią bolesną rocznicę śmierci, nigdy niezapomnianego synka ś. p. S. J. Stefana Włocza, ku uczczeniu Jego pamięci 50 koron dla biednych dzieci składają rodzice.

— Kor. 27 i rub. 12 na biedne dzieci. Zebrane z przedstawienia urządzonego przez dziewczęta ze wsi Janiszów i Łaziska gmina Kamień.

TELEGRAMY.

Komunikat austriacko-węgierski.

WIEDEŃ 27.4 (B. K.) Komunikat austriacko-węgierski donosi pod datą 26.4,

Wschodnia widownia wojny.

Rosyjska artylerja wywołała na kilku miejscach odwet naszych dział. Szczególniejszych potyczek nie było.

Włosa i południowo wschodnia widownia wojny.

Bez zmian.

Zastępca szefa sztabu gen. von 48ter marszałek polny por.

Komunikat niemiecki wieczorny.

BERLIN, 27.4 (BK) Komunikat arzędowy niemiecki donosi pod datą 26.4 wieczorem.

Zachodnia widownia wojny.

Wczoraj zerwał się znowu jeszcze nieprzyjaciel do częstolowego ataku pod Arras. Na południe od Skerpe rzuciły się kolumny trzykrotnie do ataku, trzykrotnie musiały się cofnąć. Koło Gavrelle zajmują nasze stanowiska wschodnią granicę wsi Koło Heurtebsef i na wschód wypadły, przyczem zabraliśmy 3 oficerów i przeszło 160 Francuzów do niewoli. Nasze stanowiska na grzbiecie Chemin-des-Dames naprawiliśmy. Wczorajem zaatakował nieprzyjaciel po gwałtownym wzmocnieniu ognia po obu stronach Braye na szerokości trzech kilometrów, — został krwawo odparty.

W Szampanji tylko walki na granaty ręczne.

Wczoraj stracił nieprzyjaciel 6 samolotów.

Wschodnia widownia wojny.

Na wielu miejscach wzmożona walka ogniowa.

Macedońska widownia wojny.

Wedle zeznań jeńców zabranych w bitwie nad Jeziorem Dojranda 24.4 miał atak angielski przeprowadzony wielkimi siłami na wąskim froncie cele wytyczone na wielką skalę. Dzielna piechota bułgarska uzyskała piękny sukces i utrzymała wszystkie swe stanowiska. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

Na froncie zachodnim.

BERLIN, 27.4 (BK) (Biuro Wolffa) Także i w dniu 24.4 podej mowali Anglii rozpaczliwe wysiłki, by odwrócić los bitwy pod Arras na swoją korzyść i wyrównać ciężką klęskę poniesioną 23.4. Także i tą razą rozbiły się krwawo ataki angielskie prowadzone z nadzwyczajną wytrwałością. Angliści nie odnieśli jednak żadnych korzyści, ich straty się tylko podwoiły. Całe rzędy Anglików padły pod ogień karabinów maszynowych, inne oddziały szturmujące dostały się pod ogień niszczącej niemieckich haubic i dział polowych i zostały zupełnie starte. Szczególnie po obu stronach drogi Arras-Cambrai tworzą trupy Anglików formalne barjery.

Atak morski na Dunkierkę.

BERLIN, 27.4 (BK) (Urzędowo) Niemieckie torpedowce zaatakowały twierdzę i przystań w Dunkierce. Odpowiedź batorji nadbrzeżnych była bez skutku. Po ostrzeliwaniu przyszło do krótkiej potyczki z dwoma zdaje się francuskimi torpedowcami. Jeden z nich został zatopiony strzałem torpedowym, drugi zaś statek pikietowy zniszczono ogniem armatnim.

Nasze łodzie wróciły nieuszkodzone.

Powrót króla duńskiego do Kopenhagi.

STOCKHOLM, 27.4 (BK) Król duński powrócił 26.4 do Kopenhagi.

GAZETA LUDOWA

ŚWIĄTECZNY TYGODNIK ILUSTROWANY

— poświęcony —
SPRAWIE POLSKIEJ i **Obronie interesów Ludu Polskiego.**

Gazeta Ludowa, idzie w Lud Polski w imię hasła: Bóg! Ojczyzna!
Gazeta Ludowa, stoi na straży interesów Ludu, broni jego praw i służy radą — jak dźwigać wleś polską z ruiny, w jaką ją wtrąciła wojna.
Gazeta Ludowa, zamieszcza ciekawe wiadomości polityczne, społeczne i gospodarcze — opisuje obszernie przebieg obecnej wojny, podaje wiadomości i listy z całego kraju.
Gazeta Ludowa, jest jedynym polskim pismem ludowym, które wychodzi jednocześnie w Warszawie i Lublinie i zawiera stąd najobszerniejsze i najpewniejsze wiadomości, ogół wiejski obchodzące, z obydwu okupacji.
Gazeta Ludowa, podaje w każdym numerze kilka obrazków z życia bieżącego — politycznego, narodowego i wojennego.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

Rocznie — koron 8; półrocznie — koron 4; kwartalnie — koron 2. Numer pojedynczy „Gazety Ludowej” kosztuje tylko 20 halerzy!

Widzimy stąd, że Gazeta Ludowa jest najtańszem, najciekawszem, najlepszem pismem ludowym.

Adres Redakcji i Administracji w Lublinie — ul. Królewska 15 (skrzynka pocztowa 54)

Adres Redakcji i Administracji w Warszawie — ul. Oboźna 11. 702

T-wo Wzajemnej Pomocy Pracowników Rolnych

zaprasza Panów Członków Stowarzyszenia na Ogólne Zebranie odbyć się mające w lokalu własnym Szpitalna 16, 6 go maja o godzinie 2-ej.

Porządek Zebrania następujący:

- 1) Odczytanie protokołu ostatniego zebrania
- 2) Sprawozdanie z działalności Towarzystwa
- 3) Sprawozdanie kasowe
- 4) Komunikaty Prezydium
- 5) Dopełnienie wyborów Komisji Rewizyjnej
- 6) Odczyt p. Adama Mierzejewskiego „Uprawa wiosenna”
- 7) Wnioski członków.

Oddzielne zaproszenia nie będą rozsyłane.

662

Najtańsze źródło nabywania papierów listowych:

Fabryka wyrobów z papieru S. W. NIEMOJOWSKIEGO i S-ki

LWÓW, Asnyka 9, wysyła za nadesłaniem kwoty K. 26, franco do każdej stacji pocztowej próbną sortyment, zawierający 80 teczek papierów listowych z kopertami, w 8-iu najrozmaitszych gatunkach.

Wysyłka tylko odsprzedającym. Na żądanie przesyłamy cenniki. 720

Zgubiono legitymację żywnościową za № 231 Krakowskie przedmieście 51. 455

Rutynowany buchalter korespondent, ze znajomością języka niemieckiego.

absolwent Szkoły Handlowej im. Kronenberga, zajmujący od lat kilkunastu miejsce głównego buchaltera i szefa biura w jednej z większych fabryk w Królestwie Polskim z powodu zamknięcia przedsiębiorstwa poszukuje odpowiedniego zajęcia z dn. 1 października r.b. Łaskawe oferty z podaniem warunków uprasza się o pozostawienie w administracji „Ziemi Lub.” dla „Kronenbergczyka”. 689

Towarzystwo TANIA SZWALNIA Współdzielcze LUBLIN, Namieśnikowska 13.

!! NOWOŚĆ !!

Nadszedł świeży transport kołnierzy batystowych do bluzek i żakietów oraz wielki wybór kapeluszy letnich damskich i dziecięcych. 717

WIĘKSZA ILOŚĆ

OŁÓWKÓW

— DO Odstąpienia. — Josef P. Gottesmann, Wien, II Taborstrasse 10, Silege II.

DROBNE OGŁOSZENIA

Fotograficzny aparat 13 × 18 do sprzedania. Wiadomość fotograf Rosenman Początkowska 6. 453

Gulińscy ze Zwierzynca poszukują dzierżawy lub też kupna apteki. 443

Krowa holenderska z tygodniowym cielęciem lub bez, do sprzedania. Rusałka 5. Stróż wskaże. 457

Poszukuję szycia w domach prywatnych. Wiadomość Wicława dom Krakowiaka m 2. 464

Poszukuję lokalu, składającego się z 6—9 pokoi i kuchni, z dwoma wejściami frontowymi — ze wszelkimi wygodami od 1-go lipca w śródmieściu. Oferty składać w Administracji „Ziemi” pod „Powkom”. 529

Potrzebne panny do pracowni sukien. Niecała 7. 449

Poszukuję mieszkania składającego się z 4 lub 5 pokoi na bursę dla panienek. Oferty pod „Bursa” w Admin. „Ziemi”. 448

sklep kolonialno spożywczy dobrze prosperujący do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość Krak. Przedm. 55. 416

Wóz ciężarowy w dobrym stanie do sprzedania. Rusałka 5. Stróż wskaże. 456

Uczeń do składu towarów kolonialnych potrzebny zaraz. Oferty składać do Biura Dzienników i Ogłoszeń „Rekord”, Lublin, Kapucyńska, 2. 458